

DZIEŃ DZIECKA

SUCHA 4.6.2011

Kochani !

Oj, działa się, działaaaaaa !

Przygotowania do tej imprezy rozpoczęliśmy już w maju, aby wszystko było dopięte na ostatni guzik. Ostatnie dni to wielkie odliczanie, aż wreszcie nadszedł ten dzień – SOBOTA 4 CZERWCA!

Pogoda dopisała a uczestników zjechało się mnóstwo !

Około 100 dzieci – od słodkich kilkumiesięcznych brzdąków, poprzez urocze kilkulatki aż po sympatycznych gimnazjalistów i licealistów. Ponadto 90 rodziców i przybyłych gości + ekipa organizatorów – razem bawiło się nas PONAD 200 OSÓB !!! ☺ ☺ ☺

Sucha przywitała nas soczystą zielenią trawy, zapachem lasu i blaskiem słońca. Niesamowicie jest wyjechać z tłoczego miasta i doświadczyć takiej bliskości z naturą. Dla wielu spośród dzieci to było całkiem nowe, fascynujące wręcz doświadczenie ... Niektóre po raz pierwszy uczestniczyły w ognisku, brały udział w leśnych podchodach, a jeszcze inne polubiły bigos ;-)

Udało się zrealizować wszystko, co zaplanowaliśmy ☺

Tak więc świętowanie Dnia Dziecka rozpoczęliśmy od Mszy Świętej powierzając Panu naszą zabawę. Msza odbyła się w kaplicy w stodole – przasnej, prostej, przypominającą tę z czasów ojca Czesława Chabielskiego. Na niejednej twarzy pojawiło się wzruszenie, odżyły dawne wspomnienia pośród niegdysiejszych oazowiczów...A ich dzieci miały szansę choć odrobinę poczuć oazowy klimat, jakiego kiedyś doświadczali ich rodzice. Choć wiele od tamtych czasów się w Suchej zmieniło...

A po Mszy nastał czas na to, co dzieciaki lubią najbardziej: ZABAWA ! Pośród gier i konkursów dostosowanych do wieku dzieciaków każdy znalazł coś dla siebie. Były i kaczki na wodzie dla najmłodszych, piłki, balony, maskotki, zawody, kończąc na pełnych niespodzianek podchodach w lesie dla młodzieży. No no, trzeba podkreślić, że uczestnicy naprawdę się wykazali ☺ Wszystko to uatrakcyjnione loterią i kolorowymi nagrodami ☺

A pamiętacie wysokiego clowna w kolorowej afroczuprynie? Ten to miał energię! I to nie mniej niż dzieciaki piszczące z radości, tarmoszące na zmianę – to clowna to kolorowe baloniki ! Radosnym dziecięcym piskom, gaworzeniu, gonitwom i psoceniu nie było końca!

Nie też zabrakło niespodzianek dla odważnych tatusiów – zawody na łódkach na oczku wodnym☺. Na pierwszy ogień poszli ojcowie – ale jezuici – o. Grzegorz Mockiewicz ścigający się z o. Andrzejem Lemieszem. Brawa ! Wszystkim startującym gratulujemy tego wcale niełatwego wyczynu. Zawody dostarczyły wszystkim nam mnóstwa emocji, a zwycięzcy zostali nagrodzeni rodzinnymi biletami na ekstra koncert do filharmonii ☺

Kolejną porcję wrażeń dostarczył wszystkim rewelacyjny kabaret OKO ☺ Po salwach śmiechu czas na odetchniecie, spacer wspomnień, rozmowy ... ach, te spotkania po latach ☺

A wszystko to uświetnione wspaniałym bigosem, osłodzone pysznymi racuchami Pani Janki, wyśmienitymi ciastami Pani Rakowskiej oraz Pani Glamowskiej.(nie wszyscy wiedzą, że to właśnie dzięki wielkiemu sercu Rodziny Państwa Glamowskich, mamy ten ośrodek w Suchej i może się tam dziać tak wiele dobrego ☺).

Na koniec tego radosnego dnia oczywiście co ? OGNICHOOOOOOOOOOOOOOO!!!
Na pieczeniu kiełbasek, rozmowach i śpiewach przy ognisku upłynął nam podwieczorek i wieczór, uwieńczony o 21wszej apelem jasnogórskim i różańcem przy płomieniach ogniska.

Ech, żal było odjeżdżać... ostatni Goście wyjechali około godziny 22giej. A w Suchej pozostał trzask dogasającego ogniska, szum drzew, kumkanie żab, ptaków śpiew ...
I ekipa ORGANIZATORÓW z Duszpasterstwa Akademickiego Arka z inicjatorem całej imprezy ojcem Grzegorzem Mockiewiczem na czele, serdecznie WAS pozdrawiająca, machająca do Was wesoło i zapraszająca Was za rok, jak Dobry Bóg da ! ☺

Szczęść Wam Boże !

Hania Kardach